

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 245)

z dnia 18 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 245)

18 marca 2015 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Skarbu Państwa** na temat funkcjonowania **Krajowej Spółki Cukrowej S.A.** oraz trybu przeprowadzenia konkursu na stanowisko prezesa **Krajowej Spółki Cukrowej S.A.**;
- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** oraz **Ministra Zdrowia** na temat stanu wdrażania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady **2014/40/UE** z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylającej dyrektywę **2001/37/WE**.

W posiedzeniu udział wzięli: **Cezary Gabryjczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Bogumiła Kasperowicz** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Anna Rusiecka** starszy specjalista w Departamencie Innowacji i Przemysłu Ministerstwa Gospodarki, **Krzysztof Wójcik** główny specjalista w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Maciej Ptaszyński** dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, **Krzysztof Kajda** dyrektor Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Katarzyna Dwórzniak** ekspert prawno-gospodarczy Krajowej Izby Gospodarczej, **Malwina Kiepiel** ekspert Pracodawców RP, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Lech Ostrowski** wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie, **Przemysław Noworyta** dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu, **Krzysztof Hyz** dyrektor surowcowy i **Mirosław Pękala** dyrektor handlowy Łukowa Tobacco, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Katarzyna Starmach** kierownik ds. regulacji BAT Polska, **Aneta Kurowska-Siuda** kierownik ds. korporacyjnych Imperial Tobacco Polska S.A., **Krzysztof Andruszkiewicz** przedstawiciel Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu, **Adrian Jabłoński** specjalista ds. korporacji i komunikacji JTI Polska Sp. z o.o., **Karol Krajewski** sekretarz Krajowej Rady Ekspertów Mleczarstwa, **Krzysztof Nykiel** prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, członek Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy Krajowej Spółce Cukrowej „Polski Cukier” S.A., **Andrzej Nowakowski** członek Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC S.A., członek Zarządu Głównego KZPBC, **Wojciech Kałużny** prezes Zarządu WZPBC w Lublinie, członek Rady Nadzorczej KSC S.A., **Józef Paweła** wiceprezes Zarządu OZPBC w Bydgoszczy, członek Rady Nadzorczej KSC S.A., **Zbigniew Jezierski** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC S.A., **Andrzej Chyła** członek Rady ZPBC przy KSC S.A., wiceprezes Zarządu RZPBC w Opolu Lubelskim, **Mieczysław Gęsicki** członek Rady ZPBC przy KSC S.A., prezes Zarządu OZPBC w Bydgoszczy wraz ze współpracownikami, **Stanisław Józef Sławiński** wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Producentów Buraka Cukrowego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Zdziarski** prezes Zarządu ZPBC „Ostrowy” w Ostrowach, członek Rady ZPBC przy KSC S.A., **Waldemar Wilgos** członek Rady ZPBC przy KSC S.A., prezes Zarządu ZPBC w Chełmie, **Joanna Leśniewska** redaktor naczelna „Poradnika Plantatora Buraka Cukrowego”, **Stanisław Kurowski** plantator buraka cukrowego i tytoniu, **Janusz Wojciechow-**

ski poseł do Parlamentu Europejskiego, **Gabriel Janowski** były poseł oraz stały doradca Komisji **prof. dr hab. Andrzej Kowalski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Ewa Karpińska-Brzost, Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam serdecznie przedstawicieli rządu, a także panie i panów posłów oraz przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń, działających w rolnictwie.

W dzisiejszym porządku obrad mamy trzy punkty. Pierwszy punkt – informacja Ministra Skarbu Państwa na temat funkcjonowania Krajowej Spółki Cukrowej oraz trybu przeprowadzenia konkursu na stanowisko prezesa KSC S.A. Punkt drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Zdrowia na temat stanu wdrażania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylającej dyrektywę 2001/37 WE. Trzecim punktem dzisiejszych obrad będą, ewentualnie, sprawy różne.

Wysoka Komisjo, mamy salę do godz. 11.50, gdyż o godz. 12.00 rozpoczynają się obrady Sejmu. A zatem dzielimy czas posiedzenia na dwie części. Pierwsza część zajmie nam najwyżej godzinę. Mam nadzieję, że może szybciej skończy się punkt obrad, dotyczący spółki cukrowej. Druga część posiedzenia będzie dotyczyła rynku tytoniu.

Jeżeli chodzi o pierwszy punkt, to zwołaliśmy posiedzenie w tej sprawie na wniosek parlamentarzystów. W zasadzie w tym punkcie obrad najważniejszą sprawą jest tryb przeprowadzenia konkursu na stanowisko prezesa KSC. Bardzo bym prosił przedstawiciela ministerstwa o zreferowanie w szczególności tej części informacji. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Cezary Gabryjczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dla rozpoznania – Cezary Gabryjczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

W tej sprawie Minister Skarbu Państwa złożył stosowane wyjaśnienia dla Wysokiej Komisji. Są one wyczerpujące, zostały złożone na piśmie. Jednocześnie została złożona informacja, że Minister Skarbu Państwa podtrzymuje swoje stanowisko odnośnie tego konkursu – mając na uwadze, że został on przeprowadzony zgodnie z zasadami, które obowiązują w tego typu konkursach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, ponieważ rolą parlamentu jest nadzór nad rządem, a to, o czym mówimy, jest w materiałach Komisji, jest publikowane na stronach internetowych, więc tym niemniej prosimy o krótkie omówienie tej sprawy.

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Tak się składa, że swoją funkcję sprawuję od 25 lutego; konkurs został ogłoszony przed moim przyjściem do ministerstwa, niemniej jednak sprawa jest mi znana. Na tyle, na ile ją znam, postaram się ją w skrócie przedstawić.

Został ogłoszony konkurs zgodnie z obowiązującym regulaminem. Do konkursu zgłosiły się osoby, które zostały w pierwszym etapie dopuszczone poprzez sprawdzenie dokumentów pod kątem spełniania warunków. Te osoby zostały dopuszczone do spotkania z Radą Nadzorczą w trybie rozmowy, po czym zostały wytypowane osoby, mające predyspozycje do objęcia takiej funkcji. Został wytypowany dotychczasowy prezes jednej ze spółek podległych KSC – prezes lubelskiej spółki, zajmującej się produkcją cukierków. Spółka ta nazywa się „Pszczółka”, a prezesem jej jest Marek Spuz vel Szpos. Został on wybrany na prezesa KSC.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Rady Nadzorczej chce zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Jeszcze tylko coś dodam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Do trybu przeprowadzenia tego wyboru żaden z członków nie wniósł uwag. Nie było też żadnego protestu, w związku z tym nie ma podstawy do kwestionowania wyboru. Oczywiście przed rozstrzygnięciem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Rady Nadzorczej chciał zabrać głos? Nie widzę. A czy ktoś z gości, z pracowników? Pan? Bardzo proszę. Później wypowiedzą się parlamentarzyści.

Członek Rady Nadzorczej Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” S.A., wiceprezes Zarządu OZPBC w Bydgoszczy Józef Pawela:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę się przedstawić.

Członek Rady Nadzorczej KSC S.A. Józef Pawela:

Józef Pawela, Okręgowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego w Bydgoszczy.

Mamy tu krótkie wyjaśnienie pana ministra, którego dzisiaj po raz pierwszy mamy przyjemność spotkać i poznać. Bardzo nam miło z tego powodu.

Szanowni państwo, wokół Krajowej Spółki Cukrowej dzieje się źle. Budzi to wielki niepokój od pewnego czasu. Wiadomo – niekończący się proces prywatyzacji, brak dobrej woli do prywatyzacji ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa. Od trzech miesięcy jest milczenie, a mieliśmy się spotkać. Minister nie ma czasu, żeby nas zaprosić. Kilkakrotnie prosiliśmy, żeby pan minister skarbu, pan Karpiński, spotkał się z grupą roboczą, która reprezentuje 17,5 tys. osób uprawnionych do prywatyzacji. Pan minister, niestety, do dzisiaj nie znalazł na to dziesięciu minut. To bardzo nas boli. A ostatnie wydarzenia, jakie dzieją się w KSC, to już spędzają nam sen z oczu.

Szanowni państwo, były wybory, czyli to jest ta sprawa, o której wspomniał pan minister. Ale na dzień dzisiejszy to nie tylko ta kwestia jest problemem krajowej spółki. Jeśli chodzi o ostatnie wydarzenia, to mamy również problem z tym, że Rada Nadzorcza ze strony MSP przegłosowuje przeznaczenie zysku na dywidendę. W sytuacji, gdy za rok kończy się kwotowanie, kiedy trzeba się przygotować do nowej sytuacji na rynku – a to wcale nie jest łatwe – zabiera się ze spółki pieniądze. Zabiera się 62% wypracowanego zysku, który jest koniecznie potrzebny, żeby tę spółkę przygotować do wejścia na nowy, uwolniony rynek cukru. To jest rzecz, która na tę chwilę absolutnie nie znajduje zrozumienia ze strony plantatorów.

Szanowni państwo, idźmy dalej. Nasza spółka to na dzień dzisiejszy nasza chluba, jedna z większych spółek w Polsce. Radzi sobie doskonale, o czym dowiadujemy się też z różnych mediów. Spółki konkurencyjne przy tym załamaniu rynku cukru w Europie ponoszą straty – i to tak potężne straty, że aż strach podawać wyniki finansowe. Nie wiem, czy państwo wiecie, że nasza krajowa spółka, mając 40% rynku, za pierwszy kwartał jest cały czas powyżej kreski, cały czas wypracowuje zyski. To już świadczy o poziomie spółki i o tym, co ona reprezentuje sobą w Polsce.

Bardzo zależy nam na spółce. Nie ukrywam, że jesteśmy zadowoleni, iż ustawa gwarantuje nam, że ta spółka może być sprywatyzowana jedynie przez plantatorów i pracowników. Ustawa też gwarantuje, że spółka nie może być, przynajmniej na tę chwilę, wpuszczona na giełdę itd.

A co się dzieje w ostatnich dniach, szanowni państwo, ze spółką o takich wynikach? Wiadomo, że kończy się kadencja. Prezes, który do tej pory prowadził spółkę, a także dotychczasowy zarząd, nie otrzymują mandatu na następną kadencję – bez podania przyczyny. Szanowni państwo, tak się akurat składa, że razem z kolegą jestem w Radzie

Nadzorczej reprezentantem 16 tys. plantatorów tej spółki. Jako członkowie Rady Nadzorczej nie słyszeliśmy ani razu o jakichś problemach, związanych z zarządzaniem Krajową Spółką Cukrową. A tu ni stąd, ni zowąd zostaje ogłoszony konkurs.

Szanowni państwo, nie bawmy się twierdząc, że przedstawiciele Skarbu Państwa wybrali prezesa w drodze przesłuchania, w drodze jakiegoś obiektywnego spojrzenia na jego umiejętności menadżerskie. Z całym szacunkiem dla nowo wybranego Marka Szpota, ale on nigdy nie miał do tej pory kontaktu ze spółką na taką skalę. Nie ma doświadczenia w zarządzaniu tak dużą grupą ludzi, że już nie wspomnę o problematyce cukrowej. On był i cały czas jest prezesem „Pszczołki”, a przecież absolutnie nie można porównywać skali produkcji tego przedsiębiorstwa do skali produkcji Krajowej Spółki Cukrowej.

Na tę chwilę KSC wykonywała limity na potrzeby Grecji, Białorusi. Dzięki temu my, jako plantatorzy, mogliśmy prowadzić pełną uprawę buraka. Mieliśmy pełną produkcję, obniżaliśmy koszty jednostkowe produkcji. O tym powiedziałem na początku – dzięki temu dzisiaj nie mówi się jeszcze o stratach, tak jak o tym mówi konkurencja. A wiadomo, jaka jest sytuacja na rynku cukru; pani dyrektor chyba najbardziej jest w tym tutaj zorientowana. W tej sytuacji takie postępowanie jest dla nas bardzo niezrozumiałe, szanowni państwo.

Mało tego. Ustępujący zarząd dostaje absolutorium, za czym idą wszystkie inne, związane z tym sprawy. A potem okazuje się, że ni stąd, ni zowąd nie widzi się tego. Punktuje się takie rzeczy do zera. To właśnie budzi nasz niepokój.

A co jeszcze, panie ministrze? Powiedział pan tutaj w swojej krótkiej wypowiedzi, że wszystkie procedury zostały dokonane itd. Nie do końca, panie ministrze. Regulamin wyboru przewiduje przy zbliżonej liczbie punktów – a na pewno możemy mówić o bardzo zbliżonej liczbie punktów, jaką dostało dwóch najlepszych kandydatów – trzecią turę przeprowadzania wyborów, tzw. dopytkę. Zostaliśmy przez członków Rady Nadzorczej ze strony Skarbu Państwa przegłosowani w tej kwestii.

Mało tego. Osobiście prosiłem przewodniczącego rady, żeby przed podjęciem tak ważnej uchwały, jaką jest powołanie nowego prezesa, była możliwość spotkania się z panem ministrem Karpińskim, z właścicielem. Przecież to nie jest zabawka, którą możemy się bawić jak w przedszkolu, że jak nam się jutro nie spodoba, to ją wyrzucimy do kosza, bo coś się zepsuło. Oczywiście zostałem pouczony, że to nie pan minister wybiera prezesa, tylko Rada Nadzorcza, że taka jest procedura i nie było mowy o żadnym spotkaniu.

Oczywiście wiadomo, jaką liczbą głosów został powołany prezes. To, panie ministrze, nie jest w porządku. Nawet do końca nie został spełniony regulamin wyborów, który pozwalał na dalszy etap tych wyborów. Jako plantatorzy złożyliśmy takie właśnie pismo do pana ministra. Nie wiem, czy pan minister wie, że właśnie dzisiaj odbywa się posiedzenie Rady Nadzorczej, na którym rada ma rozpatrzyć to pismo. Być może będziecie mieli kolejną satysfakcję przegłosowania nas w tej kwestii, bo wiadomo, jaki jest układ sił w Radzie Nadzorczej.

A więc, panie ministrze, to nie jest do końca tak, jak pan minister to przedstawił. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister jest w resorcie od niedawna.

Bardzo proszę – chyba pan Nykiel, tak? Proszę się przedstawić.

Prezes Zarządu Głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego Krzysztof Nykiel:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu, panie przewodniczący. Krzysztof Nykiel, prezes Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego.

Proszę państwa, faktycznie bardzo źle dzieje się w ostatnim czasie w KSC. Nie chcę już tutaj mówić o wyborach prezesa, bo kolega Józef jest w Radzie Nadzorczej i przedstawił tutaj bezpośredni przekaz z przebiegu tychże wyborów.

Natomiast, proszę państwa, rzeczą karygodną jest to, że ministerstwo, że Skarb Państwa bierze ze spółki kolejną dywidendę. A przecież mówimy o firmie, że firma ma być konkurencyjna – a przed nami jest rok 2017. Niemieckie spółki cukrowe mają olbrzymie

problemy z utrzymaniem w tej chwili płynności i z pokazaniem jakiegokolwiek zysku. A KSC, młoda firma, radzi sobie bardzo dobrze na rynku cukru w Polsce i nie tylko w Polsce. Jak tu kolega mówił, produkujemy cukier również dla różnych innych krajów. Wykorzystujemy możliwości, a właściciel... Co robi właściciel? Bierze kolejny raz dywidendę.

Proszę państwa, to jest karygodne, niedopuszczalne. Przez ostatnie trzy lata Skarb Państwa wziął z tej spółki grubo ponad miliard złotych dywidendy. Kto na tę dywidendę zapracował? Przecież na to zapracowali plantatorzy i pracownicy, którzy w tej spółce pracują. Dzisiaj cena buraków spada do poziomu w zasadzie równoznacznego z nieopłacalnością produkcji, a Skarb Państwa dalej bierze dywidendę.

Proszę państwa, od trzech miesięcy nie było spotkania z przedstawicielem Skarbu Państwa w sprawie prywatyzacji. Prosiłem już na poprzednich posiedzeniach Komisji, żeby pan minister Karpiński osobiście przyszedł do tej grupy negocjującej, żeby z nami porozmawiał. Z całym szacunkiem dla nowego pana podsekretarza, ale jest chyba już siódmym podsekretarzem, który spotyka się z grupą negocjującą, a minister Skarbu Państwa nie odważył się przyjść nawet na jedno spotkanie.

Apeluję stąd do pana ministra. W piątek tutaj w Sejmie, w Sali Kolumnowej, odbędzie się konferencja na temat prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Bardzo proszę pana ministra, aby przyszedł do tych ludzi – a jedzie ich tu około 400 – i żeby powiedział, co zamierza dalej zrobić. Czy ta firma będzie dalej prywatyzowana, czy też odstępuje się od prywatyzacji? Oczekujemy, żeby powiedział nam to minister. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana o zabranie głosu.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC S.A. Zbigniew Jezierski:

Zbigniew Jezierski, przewodniczący „Solidarności” Pracowników KSC S.A.

Powiem może dwa słowa na temat wyborów, na temat przeprowadzonego konkursu. Jestem członkiem Rady Nadzorczej z ramienia pracowników. Jestem w Radzie Nadzorczej już drugą kadencję. Kolega z Rady Nadzorczej, kolega Józef Paweła, powiedział już, jak to wyglądało, ale też jesteśmy bardzo mocno zbulwersowani tematem wyborów.

Odbyły się przesłuchania sześciu kandydatów. Były oceny merytoryczne. Takie były odczucia, że prezes Dereziński, obecny prezes, bardzo dobrze się zaprezentował. Prezes Spuz, tak jak było powiedziane, był w spółce-córce „Pszczółce”, w naszej spółce zależnej. Jest może przygotowany, ale nie do reprezentowania takiej firmy, która ma 40% rynku.

Bulwersujące jest również to, że była ocena, ale dopiero po dwóch tygodniach. To jest ciekawe. No i dowiedzieliśmy się, że nie możemy w tym momencie oceniać, bo minister Karpiński jest na urlopie i nie zostawił wytycznych członkom Rady Nadzorczej z ramienia ministerstwa skarbu. To jest fakt. Po dwóch tygodniach dopiero nastąpiła ocena kandydatów. Dla mnie to jest śmieszne. Kilka wyborów było w tej spółce na stanowisko prezesa, na członków zarządu, a tu my oceniamy po dwóch tygodniach. No i w skali od zera do pięciu prezes Dereziński, który najlepiej wypadł podczas tych przesłuchań, otrzymuje zero punktów. A przewodniczący rady, pan Nadolnik mówi, że członkowie Rady Nadzorczej kierowali się sumieniem i oceną merytoryczną.

Panie przewodniczący, panie ministrze, no nie możemy w ten sposób traktować wyborów w takiej spółce, która ma 40% krajowego rynku. Dla mnie jest to po prostu śmieszne; innych słów nie mogę użyć w tym momencie. Reprezentuję 1,5 tys. pracowników i co mam ludziom powiedzieć? Znowu wszystko poszło po linii politycznej. Nie wstydę się tego powiedzieć. Tu znowu nikt nie patrzy na ekonomię. Spółka jest drenowana od kilku lat. 1 mln 300 tys. dywidendy.

Mówi się o prywatyzacji, ale tylko się mówi. Od lat się mówi, mówi, mówi – i nic w tym kierunku się nie robi, tak? Niczego nie mamy, żadnej wyceny nie mamy. Czekamy na wycenę już od pół roku, a wyceny nie ma. Nie mamy żadnych, ustalonych na dzisiaj zasad prywatyzacji. Są gotowe zasady z pierwszej prywatyzacji, mamy przygotowane do tego papiery. A teraz się kombinuje – pierwsza wpłata pracowników, plantatorów, akcjonariuszy. Nie wiem, jak to dalej będzie funkcjonowało.

Dzisiaj o godz. 15.00 mamy posiedzenie Rady Nadzorczej. Pismo jest złożone. Naprawdę jesteśmy bardzo mocno zbulwersowani; tak samo jak plantatorzy, zbulwersowani są i pracownicy. Wyrażam tu zdanie 1,5 tys. pracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan minister chciał teraz zabrać głos, czy później, po posłach?

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Teraz.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Teraz. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Może odniosę się do kilku obszarów spraw, które zostały poruszone w państwa wypowiedziach; niektóre wypowiedzi się powtarzały. Powiem tak – absolutnie się zgadzam z wieloma częściami wypowiedzi, jakie padły z państwa ust.

Jednocześnie informuję, że pan minister Karpiński powierzył mi bezpośredni nadzór nad tą spółką jako podsekretarzowi. W związku z tym już z tego miejsca i dzisiaj deklaruje jak najszybsze spotkanie z państwem, żebyśmy mogli omówić te sprawy. Jednocześnie deklaruje zajęcie się bardzo mocno i szczegółowo tym tematem. Wiem, że do tego jest potrzebna chęć i wola polityczna – i ona jest. Natomiast jest kwestia wypracowania formuły, w jakiej spółka może być prywatyzowana, znalezienia prawidłowej formy wyceny poszczególnych akcji i dogadania się stron co do tego, w jaki sposób miałyby to nastąpić.

Jednocześnie mogę państwu powiedzieć, że wszystkie kwestie, które państwo tutaj omówili, są rzeczywiście zgodne z prawdą. Co do formuły wyboru zarządu to się nie wypowiadam, dlatego że nie uczestniczyłem w tym procesie, jak również nie miałem możliwości żadnego wpływu na wybór, ponieważ działo się to w okresie przed moim przyjściem do ministerstwa. Niemniej jednak na tyle już znam sprawy spółki cukrowniczej – i na tyle głęboko, że tak powiem, na ile mogłem, starałem się je zdiagnozować – że mogę siadać do stołu i mogę z państwem rozmawiać, deklarując to i prosząc o jak najszybszy kontakt.

Jeszcze raz powtórzę: Cezary Gabryjczyk. Ja odpowiadam za tę spółkę. W związku z tym, jeżeli ze strony państwa – ze strony Rady Nadzorczej, ze strony Rady Plantatorów – jest chęć spotkania się, to deklaruje możliwość jak najszybszego zorganizowania naszego spotkania.

Spotkanie mogłoby się odbyć w przyszłym tygodniu, jeżeli państwo będą mieli taką możliwość. Rozumiem, że w piątek, o którym tutaj była mowa, jest konferencja. Nic o niej nie wiem i nie mam na nią zaproszenia; nie mam o niej żadnego sygnału i dopiero teraz się od państwa o tym dowiaduję. A więc rozumiem, że w piątek takie spotkanie nie byłoby możliwe, zatem proponuję, żeby odbyło się ono w przyszłym tygodniu, w pierwszej połowie tygodnia. Z mojej strony zapowiadam, że jak najbardziej wyznaczmy taki termin i chętnie się z państwem spotkam. Deklaruję też, że z mojej strony będzie nastawienie w duchu dużego zrozumienia i chęci rozwiązania tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. To jest kolejne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, poświęcone „Polskiemu Cukrowi”. Kolejny wiceminister przychodzi i kolejny raz mówi to samo. Powiem tak. Znamy się już bardzo długo z panem ministrem i wierzę w to, że to będzie ten minister, który faktycznie doprowadzi sprawę do szczęśliwego końca.

Tyle tylko, panie ministrze, że ja już w to w tej chwili nie wierzę – i mówię to jako poseł tego rządu. A wie pan, dlaczego? Ponieważ uczestniczyłem w wielu takich spotkaniach pracowników i plantatorów. W wielu takich spotkaniach brałem udział.

Dla mnie jest niezrozumiałe to, że podczas przeprawy zmienia się konia. Konia – mam nadzieję, że były prezes się nie obrazi – który był mądry, dobry, silny i z wieloma pomysłami na przyszłość. Po prostu tego nie rozumiem. Takich ludzi się nie zwalnia. Takim ludziom powinno się umożliwić dalsze działanie. Pod tym, o czym mówili moi przedmówcy, podpisuję się prawą i lewą ręką.

Ta firma była świetnie zarządzana. Napotykała oczywiście na wiele problemów, jak to na rynku bywa, bo to jest wolny handel, ale sobie świetnie radziła. Rozszerzała swój zasięg, obejmowała nowe podmioty i naprawdę była, można powiedzieć, przykładową firmą. Ta firma powinna być holdingiem rolno-spożywczym, który jest najlepszy na świecie. A dzisiaj nie wiem, co z tego będzie. Powiem tak: patrzę na to troszeczkę z przerażeniem.

Oczywiście, że nie wolno odbierać nowemu prezesowi dobrych chęci, wiedzy i innych rzeczy, które ma w głowie. Ale powiem tak – podczas przeprawy konia się nie zmienia. To jest jedna rzecz.

Oczywiście, panie ministrze Czarku, jestem do pełnej dyspozycji, tak jak byłem wcześniej. Chcę, żeby wreszcie padły jasne deklaracje ze strony ministra, ale również ze strony związkowej, ze strony pracowników, plantatorów. Chciałbym, żebyśmy wreszcie określili punkty, w których jesteśmy zgodni i te, gdzie są rozbieżności. A czasu jest coraz mniej. Mamy coraz mniej czasu.

Panie ministrze, jeżeli będzie pan organizował takie spotkanie, to bardzo proszę o zaproszenie. Tak, jak powiedziałem dużo wcześniej, ja nie zostawię ani dobrych ludzi, dobrych plantatorów i pracowników, ani dobrej spółki. Będę pracował wspólnie. Wspólnie – podkreślam – wspólnie, nie przeciw komuś, tylko wspólnie, żeby dotrzeć do happy endu. Tak, żeby faktycznie ten holding był wiodącym holdingiem w Polsce. W Polsce już jest, ale żeby był wiodącym holdingiem w Europie i na świecie, bo mi na tym bardzo zależy.

Panie ministrze, dlatego zgłaszam swoją deklarację gotowości do rozmów, do pracy; tylko rzetelnej, a nie zwodzenia po raz kolejny. Mam nadzieję, że tak, jak powiedziałem na samym początku, będzie pan tym ministrem, który zakończy sprawę happy endem. Już nie chcę kolejnego wiceministra. Nie chcę spotykać się z kolejnym wiceministrem i wprowadzać go w temat, informować i czekać, żeby on się uczył; żeby uczył się tak dobrej spółki. Dlatego jeszcze raz podkreślam – jestem do dyspozycji i proszę zadbać o tę spółkę, żeby mogła faktycznie być pierwszą na świecie.

A odnośnie dywidend powiem, że rozumiem, iż Skarb Państwa ma prawo wziąć dywidendę. Ma pełne prawo, jest właścicielem. Ale tak, jak powiedzieli przedmówcy, zbliża się okres zakończenia kwotowania i już niedługo nie będzie kwot. My o tym wiemy. Naprawdę dzisiaj wyciąganie pieniędzy ze spółki – zamiast umożliwienia przy pomocy tych środków prowadzenia inwestycji i takiego przygotowania tego sektora do nowej rzeczywistości, która zaraz się pojawi – to nie są dobre rozwiązania. To naprawdę nie są dobre rozwiązania.

Spotkajmy się, porozmawiajmy. Myślę, że taki sygnał powinien pójść i myślę, iż koleżdy to też poprą. Powinna pójść informacja do Ministerstwa Finansów o tym, że jeśli ta spółka ma dobrze funkcjonować, to nie powinno się jej zabierać dywidendy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Poprosiliśmy Ministra Skarbu Państwa o informację na temat funkcjonowania Krajowej Spółki Cukrowej oraz trybu przeprowadzenia konkursu. O pierwszej kwestii pan nic nie wspomniał, a to jest sprawa ważna – jaka jest kondycja krajowej spółki i jakie są zamiary większościowego właścici-

ciela wobec KSC. A na temat konkursu powiedział pan, że informacja na piśmie została przekazana, konkurs rozpisano, iluś się zgłosiło i wygrał lepszy.

Wydaje mi się, że pan trochę kpi z Komisji rolnictwa i kpi również z inteligencji obecnych tutaj osób. To, że pan od niedawna zajmuje się sprawami Krajowej Spółki Cukrowej, niczego nie tłumaczy. Może nie powinien pan na to spotkanie przychodzić, a powinien przyjść minister Karpiński; ale to resort decyduje, kto go reprezentuje.

Jak poseł Dunin o tym tu już wspomniał, wielokrotnie zajmowaliśmy się sprawą KSC, analizując sytuację w spółce – sytuację dochodową, relacje z rolnikami, relacje z pracownikami – ale również analizowaliśmy sytuację rynku cukru na świecie. Skomplikowaną sytuację, która będzie miała istotne implikacje również dla naszej KSC. To są pojawiające się możliwości zwiększenia produkcji cukru z trzciny cukrowej bądź wycofania się Amerykanów z przerabiania na bioetanol. W tej sytuacji, która może się pojawić po uwolnieniu w 2017 r. rynku cukru, tylko firmy silne, duże, dokapitalizowane i nowoczesne będą w stanie przetrwać na rynku. A co my widzimy?

Widzimy okradanie KSC w kolejnych latach, zabieranie pieniędzy z dywidendy. Tych pieniędzy, które byłyby niezbędne do przygotowania spółki na to, co się wydarzy po wrześniu 2017 r. Chcę wiedzieć, jakie jest w tej materii stanowisko Ministra Skarbu Państwa, który nadzoruje spółkę w imieniu rządu.

Inną z możliwości, która tu była również wielokrotnie analizowana, jest dywersyfikowanie działalności przetwórczych krajowej spółki. To jest tworzenie holdingu – firmy, która uzyskiwałaby dochody nie tylko z przerobu buraków na cukier, ale również z innych działalności, z przetwarzania surowców rolniczych. Wiem, że w Polsce nie wszystkim to się podoba, są również przeciwne głosy. Jestem akurat zwolennikiem tego typu koncepcji. Sprawdziła się ona w wielu krajach świata. W Polsce również pozwoliłaby stabilizować dochody spółki w okresach, kiedy może dochody z buraków nie będą takie istotne. Jednocześnie ta koncepcja dałaby możliwość również wielu innym rolnikom funkcjonowania w Krajowej Spółce Cukrowej; w polskiej spółce, która jest, jak to często mówimy, perłą wśród zakładów rolno-spożywczych. Również na ten temat nic pan nie powiedział.

Obserwowaliśmy wielokrotnie pozytywne działania zachodzące w spółce, dobre relacje zarządu, w tym prezesa Derezińskiego, z pracownikami i z plantatorami. Widzieliśmy wizję rozwoju spółki, prezentowaną przez dobrze przygotowanego, sprawnego menadżera, jakim był prezes Dereziński. Ten człowiek dobrze zarządzał firmą i firma przynosiła duże dochody; bardzo duże dochody. Firma miała wizję rozwoju i miała – co jest szalenie ważne również w relacjach z plantatorami – dobre relacje z rolnikami i reprezentantami rolników. Miała rozpisaną na określony czas strategię rozwoju. A w tym momencie dowiadujemy się, że człowiek, który to wszystko spinał – człowiek, który to wszystko w dużej mierze wymyślił – nie nadaje się do kierowania tą spółką. Przecież to jest śmieszne.

Nie chcę oceniać nowego prezesa, bo go nie znam, ale wydaje się, że albo to było tak, jak tu koledzy sugerowali i działały tu absolutnie motywy polityczne, albo konkurs został źle przeprowadzony. Brałem również udział w różnych rozstrzygnięciach, dotyczących zatrudniania osób. Nie wierzę w to, żeby wieloletni prezes spółki, tworzący strategię dla tej spółki, otrzymał zero punktów. To jest kpina. To jest po prostu kpina.

Pan na żaden z tych tematów nie odpowiedział. Ani co do spółki, ani co do przeprowadzonego w sposób skandaliczny konkursu; czuję się w obowiązku tak to określić – w sposób skandaliczny, nieuczciwy i niesprawiedliwy przeprowadzonego konkursu na wybór prezesa zarządu. A jak wspominał przewodniczący Komisji, Sejm pełni funkcje kontrolne nad rządem, więc również nad Ministrem Skarbu Państwa – i minister musi się z tego wytłumaczyć, a jednocześnie naprawić możliwe szkody, które spowoduje ta decyzja.

Sprawa nie może być zamieciona pod dywan. Wewnętrzne rozgrywki w koalicji rządzącej mnie nie interesują. Niedługo się skończą. Głęboko w to wierzę. Niedługo się skończą. Natomiast dopóki jest to działanie, które szkodzi naszemu wspólnemu majątkowi, majątkowi Polek i Polaków, to nie może być takiej sytuacji, z jaką mamy do czynienia w tej chwili. To kapturowy sąd nad Derezińskim i zmiany, które nie wiadomo, do czego doprowadzą. A w dalszej kolejności mamy niepodejmowanie zaniedbanej od wielu, wielu

miesiące prywatyzacji, której podstawy prawne zostały utworzone wiele, wiele lat temu. To jest kpina i z Polaków, i z tych wszystkich, którzy z tą spółką mają do czynienia. Tak być nie może.

Pełną odpowiedzialność za to ponosi Minister Skarbu Państwa. A ja oczekuję precyzyjnych wyjaśnień, a nie stwierdzenia: na piśmie przedstawiliśmy, że tego dnia zamieszczono ogłoszenie w „Rzeczpospolitej”, a tego dnia zebrała się komisja, która dopuściła tyłu kandydatów; kandydaci się przedstawiali, po dwóch tygodniach była ocena i Dereziński dostał zero punktów. Przecież pan z nas kpi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, nie róbnmy tutaj takiej atmosfery. Pan poseł Ajchler się wypowie i dopiero będą brawa.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Może niekoniecznie, panie przewodniczący, może odwrotnie.

Proszę państwa, nie bez kozery poprosiliśmy o to, aby minister skarbu wytłumaczył się z podjętej decyzji przy powołaniu nowego prezesa spółki cukrowej. Uważam – i tak uważaliśmy w czasie trwania debaty – że coś jest nie tak, więc poprosiliśmy o wyjaśnienia. Co jest nie tak? Jeżeli się odwołuje prezesa ze spółki cukrowej, która ma bardzo dobre wyniki ekonomiczne, który jest bardzo dobrym menadżerem i opracował, jak tu słyszemy, strategię rozwoju, przygotowuje spółkę do prywatyzacji etc., etc. i taka osoba się sprawdziła, to w moim przekonaniu obecnie rządząca koalicja powinna taką osobę awansować. Przyjąłbym takie, powiedzmy, usprawiedliwienie odwołania pana prezesa, jeśli byłby powołany do resortu skarbu i odpowiadałby w dalszym ciągu za prywatyzację spółki cukrowej. Byłaby w takim działaniu jakaś logika. Natomiast w tym działaniu nie widzę żadnej logiki.

Zwracam się do pana, panie pośle Dunin. Dziwię się, że nie macie uzgodnionych pewnych spraw. Z tego, co obserwuję na posiedzeniach Komisji, to także Komisja rolnictwa – wtedy, kiedy przyjmujemy rządowe projekty ustaw – bezkrytycznie przyjmuje te projekty, bo to opracował rząd. Taka jest decyzja i ja to rozumiem. Ja to rozumiem. Ale nie rozumiem odwrotnej sytuacji – wtedy, kiedy są problemy, to rząd was nie słucha. Albo nie słucha, albo nie ma tej komunikacji, albo was lekceważy.

Proszę państwa, dla mnie to, co zrobił minister skarbu, jest nie do zaakceptowania, bo powinien przede wszystkim spotkać się z pracownikami i plantatorami; powinien wytłumaczyć swoje decyzje albo przedstawić swoje plany. Jeśli nie ma czasu, to postępuje tak samo, jak minister Sawicki z rolnikami – wtedy, gdy wychodzili na barykady, a on nie miał czasu się z nimi spotkać. Zresztą na posiedzeniu Komisji też nie miał czasu się potkać. To jest jedna kwestia.

Jednak nie przypuszczam, żeby rząd był na tyle głupi – bo tak to można by było określić – aby najlepszego faceta zwalniać z pracy. Stąd moje pytanie – czy nie ma tu drugiego dna? A być może, że o czymś nie wiemy, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie ma informacji. Być może, że pewne sprawy rząd utrzymuje w jakiejś tajemnicy, a więc chciałbym ją poznać po to, aby usprawiedliwić swoje postępowanie. Być może są inwestycje, które są nietrafnymi inwestycjami, o czym nie wiemy; być może zostały podjęte decyzje finansowe, o których nie wiemy. No, bo w jaki inny sposób, proszę państwa, można wywalić faceta, który robi dobrą robotę dla spółki i dla Skarbu Państwa, przyczyniając się do takiego zysku, jaki wypracowała ta spółka? A może chodzi o to, że przed prywatyzacją trzeba przeciąć jakieś interesiki, które miały miejsce?

Jest szereg pytań i dlatego, panie przewodniczący, nie powinniśmy kończyć tego tematu. Powinniśmy ponownie zapytać ministra skarbu, co było powodem odwołania czy niepowołania prezesa Derezińskiego na stanowisko szefa spółki. Co było powodem? Bo nie wierzę w to, co pan przedstawił Komisji. W ogóle nie powinien pan, panie ministrze, takich rzeczy mówić Komisji, że Komisja dostała informację na piśmie i niech sobie przeczyta.

Pytałem jednego ministra na sali sejmowej o dane, dotyczące negocjacji; o wysokość środków, jakie ma Polska na nową perspektywę finansową. Też mi nie chciał odpowie-

dzieć, bo musiałby powiedzieć, że jest mniej środków na rolnictwo w nowej perspektywie finansowej. Mniej środków na rolnictwo nie z Komisji Europejskiej czy z Unii Europejskiej, ale generalnie mniej jest na rolnictwo tych środków, które były z UE plus do tego środków budżetowych. Tego się nie podnosi, to się pomija. Ale to jest nie ten temat, nie ta debata.

W związku z powyższym wiele rzeczy dla mnie jest tutaj niejasnych. Powinniśmy dostać całkowitą ocenę tego, co legło u podstaw podjęcia takiej decyzji. Ale z drugiej strony, jeżeli ktoś dostaje zero punktów... No nie wiem, skład Rady Nadzorczej jest różny. Tam są także przedstawiciele pracowników. Nie znam się na tym i nigdy nie zagłębiałem się w tę ocenę, stąd też jest to dla mnie ciekawe, że na ten temat nic tutaj nie powiedziano.

Niebawem mamy prywatyzację. Prywatyzacja musi dojść do skutku. Pamiętam, kiedy przecięliśmy tę kwestię; ta sprawa była omawiana na posiedzeniu Komisji. Rozwiązania poszły w dobrym kierunku, ale rząd czeka z prywatyzacją, aż skończy się kwotowanie. Nie wiem, co wtedy będzie dalej, ale przypuszczam, że o dywidendzie już wtedy mówić nie można. Dzisiaj rząd robi wszystko, żeby wyciągnąć do Skarbu Państwa każdy grosz w formie dywidendy czy w formie środków finansowych, które ta spółka wypracowuje. Kropka i tyle. Właściciel nie dba o rozwój tej firmy w takim stopniu, w jakim trzeba, by można było ją przygotować do prywatyzacji i do faktycznego zetknięcia się z rynkiem cukrowym w całej Europie.

Panie przewodniczący, dlatego proponowałbym, żeby Minister Skarbu Państwa przedstawił konkretną analizę i przedstawił nam inne uzasadnienie swojego wniosku odnośnie zmian personalnych, niż to było do tej pory. Jeżeli popełnił błąd, to powinien się z niego wycofać. Jeżeli decyzja jest usprawiedliwiona, to powinniśmy wiedzieć, czym jest usprawiedliwiona. Nie wierzę w cuda; to znaczy jestem człowiekiem wiary, ale nie wierzę w cuda.

Pan Gabriel Janowski, były poseł:

Jakiej wiary?

Posel Romuald Ajchler (SLD):

Dużej wiary, panie pośle. W tym przypadku w cuda nie wierzę; w tym przypadku nie da się tego obronić.

No i teraz mamy kłopot, bo skwitować tej informacji nie można. W jaki sposób można? Przyjąć to, co minister powiedział – a nie powiedział wiele? Przyjąć to, co napisał? Z taką informacją się nie zgadzam. Chcę więcej wiedzieć na ten temat, żeby mieć pełną ocenę tego, co się dzieje. Jeżeli Sejm ma pełnić funkcję kontrolną nad administracją rządową, no to oczekuję takiej informacji. Jeżeli nie, jeżeli minister odpowie „na drzewo”, to po co ta funkcja? To trzeba coś wykreślić z konstytucji i z tych aktów prawnych, które obowiązują ministra do udzielania pełnej, rzetelnej informacji na temat podejmowanych przez siebie decyzji – także w imieniu Skarbu Państwa, także w imieniu rządu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wniosek jest taki, żeby odrzucić informację, tak?

Posel Romuald Ajchler (SLD):

No tak, ale to nic nie da. Wniosek jest taki, żeby odrzucić informację i poprosić o jej uzupełnienie oraz o podanie przyczyn – faktycznych przyczyn; łącznie z audytem spółki, stanem finansowym, ekonomicznym i organizacyjnym spółki przed prywatyzacją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozpatrzmy ten wniosek na posiedzeniu prezydium, bo głosować dzisiaj nie będziemy.

Proszę, pani poseł Kozłowska. Potem zabierze głos poseł Kalemba.

Posel Iwona Kozłowska (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście. Muszę odnieść się do tej dyskusji, ponieważ popieram w pełni swoich przedmówców. Miałam ogromną przyjemność uczestniczyć bezpośrednio w wielu spotkaniach, organizowanych przez zarząd spółki pod przewodnictwem pana prezesa Derezińskiego.

Obserwowałam z bliska działalność i rozwój tej spółki. Obserwowałam, z jakimi pomysłami i planami pan Dereziński wychodził naprzeciw oczekiwaniom plantatorów.

Ogromnym zaskoczeniem było dla mnie to, że pan Dereziński został odsunięty od robienia tego, co naprawdę dobrze funkcjonowało. Jestem tym oburzona i muszę to wyrazić naprawdę prostymi słowami – oburzona. Dla mnie człowiek, który wykonuje swoją pracę właściwie, należycie, uczciwie, angażuje się... Uczestniczyłam w wielu rozmowach i dyskusjach w krajowej spółce, ponieważ Nakło i Kruszwica są mi bardzo bliskie. Szanowni państwo, naprawdę uczestniczyłam w wielu wydarzeniach w życiu spółki i nie jestem tutaj w tym zakresie laikiem; mówię z pełną odpowiedzialnością, że pan prezes Dereziński wykonywał niesamowitą pracę dla spółki i dla plantatorów.

Nie mogę się z tym pogodzić. Wydaje mi się, że należą się nam słowa wyjaśnienia. Nie wyobrażam sobie, żeby takie decyzje mogły być decyzjami politycznymi. Po prostu sobie tego nie wyobrażam. Tu liczy się człowiek i to, co zrobił. Liczy się to, czego dokonał i co osiągnął, a nie polityka. Być może następca, nowy pan prezes, będzie równie dobrze wykonywał swoje zadania, ale idąc tokiem myślenia pana przewodniczącego Dunina – po co zmieniać prezesa, skoro wszystko świetnie funkcjonuje? Po co zmieniać, jeżeli jest pełne wsparcie i poparcie, jeżeli jest porozumienie między ludźmi, jeżeli poziom dyskusji jest bardzo wysoki, jeżeli jest przemyślana strategia?

Proszę mi wytłumaczyć, dlaczego został zmieniony prezes. Nie chcę tego czytać, tylko oczekuję sensownego wyjaśnienia i argumentów na to, że pan Dereziński się nie sprawdził. Proszę mi to teraz powiedzieć: „Pan Dereziński nie sprawdził się na stanowisku prezesa”. Chcę to od państwa usłyszeć. Jestem oburzona, dlatego że takie decyzje, szanowni państwo, powinny być naprawdę decyzjami przemyślanymi i rozsądnymi.

Rzadko zabieram głos na posiedzeniach Komisji rolnictwa, ale w tej chwili musiałam to zrobić w obronie człowieka uczciwego, z zasadami, który wykonywał to, co do niego należało. Proszę o wyjaśnienie. Bardzo dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę, że jest prawie pełna zgoda na to, żeby otrzymać uzupełnienie informacji w tym obszarze.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, czy mogę? Jest pełna zgoda na to, żeby Komisja wystąpiła o odwołanie z funkcji pana ministra skarbu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pełnej zgody na to na razie nie ma, bo wypowiedaliśmy się na temat pana prezesa. Pan minister Kalemba. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zbliża się sierpień; wtedy będzie równo 21 lat od momentu, gdy powołaliśmy ustawą Krajową Spółkę Cukrową. Minie 21 lat. Jest nas tu kilku, którzy pamiętają tamtą debatę, tamtą dyskusję. Wtedy nas przekonywano, że ta spółka nie ma szans, że ekonomicznie nie wytrzyma konkurencji. Takie były argumenty. A dzisiaj okazuje się, że wyniki tego przedsięwzięcia są lepsze niż w większości takich firm w Europie. Świadczy to o tym, że warto było tę decyzję wtedy podjąć.

W prywatyzacji popełniono za dużo nieprawidłowości. Nieprawidłowości popełniono w prywatyzacji firm, mienia Skarbu Państwa. KSC jest okrętem flagowym, który pokazał, że polski kapitał – polskie firmy z udziałem rolników, pracowników, polskiego kapitału – może stworzyć znaczącą firmę. Uważam, że gdy istnieje taka firma, to jej przykład pozwala polskim rolnikom i przedsiębiorcom uwierzyć w to, iż takie przedsięwzięcia też są bardzo rentowne i przynoszą profity dla budżetu państwa.

Powiem tak, że jest zgodna dyskusja na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Przypominę, że poprzedni proces prywatyzacji i wykupywania akcji Komisja przerwała dwoma dezyderatami; co najmniej jeden z nich przygotowywałem. Tutaj jest szczególna rola sejmowej Komisji rolnictwa. Dodam, że nie chciałbym – ale to trochę tym pachnie – żeby konkursy, wybory prezesów, zarządów były elementem gier decydujących o tym, kto

w przyszłości ma się stać właścicielem 40% rynku cukru w Polsce. Nie chciałbym, żeby to było elementem takiej gry.

Myśmy zdecydowali 21 lat temu, że właścicielami spółki mają być plantatorzy i pracownicy i to jest zapisane w ustawie. Mogę powiedzieć, że przerwaliśmy poprzedni proces prywatyzacji; był on prowadzony w sposób nie fair przez ówczesne władze KSC. W związku z tym nastąpiły zmiany. A więc nie chciałbym, żeby wybór prezesa miał pozwolić wrócić do tamtej ścieżki, więc teraz toczy się gra o to, kto ma być właścicielem takiej firmy. Nie chciałbym tego.

Panie ministrze, proszę wziąć pod uwagę, że stanowisko wyrażane na posiedzeniu Komisji rolnictwa jest jednoznaczne, czyli i posłowie koalicji rządowej, i posłowie opozycji są absolutnie za kontynuacją prywatyzacji. Broń Boże, żeby doszło do jakichś gier w wyniku przejęcia tego kapitału, przejęcia rynku cukru przez jakieś firmy i układy, bo cały czas KSC to jest bardzo łakomy kasek.

Krajowa Spółka Cukrowa to nie tylko rynek cukru; województwo kujawsko-pomorskie i Wielkopolska wiedzą doskonale, co to jest za firma, jaką firmą są zakłady przemysłu ziemniaczanego w Trzemesznie. Ta firma została uratowana. Pozostała w rękach polskiego kapitału, dlatego że jest KSC. Uważam, że na bazie KSC można jeszcze uratować wiele polskich firm sektora przetwórczego. Być może, że to jest też jeden z elementów.

Uważam, że są dwie możliwości. Albo zostaną właścicielami plantatorzy i pracownicy i trzeba znaleźć właściwą ścieżkę, bo bez kapitału się tego nie sprywatyzuje. Też rozmawiam z plantatorami z tej spółki; oni mówią, że gdyby ktoś inny miał to przejąć, to byłoby lepiej, żeby miał spółkę Skarb Państwa do czasu, kiedy znajdzie się rozwiązanie. Skoro spółka nie jest obciążeniem finansowym, to taką dojrą krowę Skarb Państwa powinien trzymać.

A więc tutaj mówimy jasno, panie ministrze. Powiem jasno i mówiłem to również poprzednio – jak będzie pan miał różne problemy, to proszę przyjść na posiedzenie Komisji rolnictwa. Uważam, że Komisja rolnictwa zawsze wesprze pana działania, bo to jest przedmiotem różnych wpływów. Powiem, że zbyt wielu posłów za dużo w to włożyło serca i pokazało, iż może się to udać, żeby teraz było to elementem jakichkolwiek gier i gier.

Przypomnę tylko, że do 2017 r. są kwoty cukrowe. Osiągnięcie tego na Radzie Unii w czasie negocjacji byłoby niemożliwe bez twardego stanowiska polskiego ministra rolnictwa, którym wtedy byłem. My byliśmy inicjatorem. Przekonaliśmy ministrów rolnictwa Francji i Niemiec do tego, żeby kwoty cukrowe zostały utrzymane do 2017 r. Wbrew temu, co się mówi, nie było szans na dalsze przedłużenie kwotowania, bo wtedy Niemcy i Francja by takiej propozycji nie poparły. Gdyby nawet zostało zaproponowane kwotowanie do 2018 r., to oni powiedzieli, że tego nie poprą.

Za dużo włożyliśmy w ten proces, żeby sobie pozwolić na jakieś nieodpowiedzialne decyzje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście. Nie chcę już powtarzać tych słów, które tutaj padły. Tylko jedna uwaga – KSC powstała w sierpniu 2002 r., czyli teraz będzie 13 lat od chwili, gdy powstała KSC. W sierpniu tego roku.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Ale ustawa była wcześniej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie przeszkadzajcie panu posłowi.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Takie są dokumenty. Tak to się stało. Sejm IV kadencji podjął tę decyzję. Wtedy rządziła koalicja SLD – PSL, ale większość posłów poparła powstanie Krajowej Spółki Cukrowej.

Co do tej dyskusji, to cieszę się, że posłowie koalicji rządzącej z taką troską mówią o sytuacji w KSC i o odwołaniu pana prezesa. Chcę tylko przypomnieć, że pan minister Włodzimierz Karpiński jest posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wybranym w okręgu lubelskim z listy Platformy Obywatelskiej. Jest członkiem Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej. Prosiłbym panią poseł i pana posła, którzy się wypowiedzieli tutaj na posiedzeniu Komisji, żeby na to zwrócili uwagę szefowej PO, pani premier Ewie Kopacz. Może nawet pani premier nie wie o tym, co się dzieje w KSC i dlaczego jej prezes został odwołany, a powołany następny prezes, który do niedawna był prezesem spółki zależnej – „Pszczółki” z Lublina.

To, co się stało w ostatnich latach w KSC, to przejęcie przede wszystkim dwóch zakładów w Stoisławiu i w Trzemesznie, dodatkowe przychody ze sprzedaży, dodatkowe zyski. Tutaj jednoznacznie w tej informacji, którą przekazał pan minister, zarówno jedna jak i druga spółka przynosi dodatkowe, duże przychody, bo w sumie ponad 200 mln zł i zysk. Podam, żeby nie być gołosłownym: „Trzemeszno” – 13 mln zł i „Stoisław” – ten rok był gorszy – 308 tys. zł. Ale to jest tak naprawdę przyszłość. Dobrze się stało, że poprzedni zarząd dołączał kolejne zakłady, żeby zwiększać atrakcyjność KSC. Działo się tak też przy namowie ze strony naszej Komisji, bo na ten temat też w tej kadencji dość długo rozmawiamy. Można powiedzieć, że od samego początku. Nie wszystkim też się to tak naprawdę podobało.

Również przychyliam się do tych głosów, że chciałbym dokładnego wyjaśnienia, dlaczego pan prezes Dereziński już nie jest prezesem, a jest nowy prezes. Naprawdę pochylmy się z troską nad przyszłością KSC, ponieważ tak, jak powiedzieli państwo przede mną, to jest spółka o strategicznym znaczeniu. Mądry właściciel, jakim jest Skarb Państwa, tak jak powiedział pan poseł Kalemba, powinien o taką dobrą, dojrzałą krowę dbać, a nie ją zarzynać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, nasunęły się dwa wnioski. Pierwszy wniosek, jak widzę ogólnie akceptowany, to żeby została uzupełniona informacja w zakresie powołania i odwołania prezesa oraz przeprowadzenia konkursu. W tej kwestii prezydium przygotowuje odpowiedni wniosek do pana ministra.

Drugi wniosek. Uzgodniliśmy tutaj w prezydium projekt dezyderatu, żeby nasze spotkanie skończyło się przynajmniej w części czymś konkretnym; do tej pory podejmowaliśmy dezyderaty, które były skuteczne. Przeczytam treść.

„Dezyderat Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do Ministra Skarbu Państwa w sprawie niepobierania dywidendy Krajowej Spółki Cukrowej.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapoznała się w dniu 18 marca 2015 r. z informacją Ministra Skarbu Państwa na temat funkcjonowania KSC. Komisja zwraca się z prośbą do ministra skarbu o niepobieranie dywidendy z zysku spółki, ponieważ w świetle zniesienia kwot cukrowych w 2017 r. i złej sytuacji na rynku cukru środki te są niezbędne do dalszego rozwoju spółki”.

Tutaj jest zgoda. Czy ktoś z członków Komisji jest przeciw? Nie ma sprzeciwu.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeszcze jedna rzecz – zwracam się do pań posełek i panów posłów. Oczywiście zgrabnie to jeszcze ubierzemy w słowa, ale w tej formie dezyderat został przyjęty przez Komisję. Poprosiłbym panie z sekretariatu o to, żeby dezyderat dopracowały stylistycznie, żeby ładnie wyglądał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSP Cezary Gabryjczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Z jak najbardziej ogromnym szacunkiem przyjmuję treść dzisiejszej dyskusji, którą tutaj usłyszałem. Prosiłbym jednak, żeby moją obecność w dniu dzisiejszym – po kilku dniach pobytu w ministerstwie – potraktowano jako chęć poznania pracy Komisji, chęć współpracy z tą Komisją i daleko idącą chęć roz-

wiązania tego problemu. Jestem człowiekiem dosyć skutecznym, a jednocześnie wykazuję dużą determinację w sprawach, którymi się zajmuję, o czym niektórzy państwo posłowie wiedzą. Ci, którzy mnie znają, to wiedzą o mojej stanowczości. To jest jedno.

Natomiast chciałbym również – i prosiłbym o to uprzejmie – żeby nie używać takiego słownictwa w stosunku do mojej osoby, że przyszedłem tutaj kpić z kogoś, bo jestem ostatnią osobą, która pozwalałaby sobie na kpiarstwo albo na obrażanie. Panie pośle, z całym szacunkiem dla pana – ja nie przyszedłem tutaj kpić z nikogo. Przekazałem takie informacje, jakie zostały mi w tym czasie dostarczone. Z całym szacunkiem – nigdy nie zamierzam w taki sposób postępować. Jestem człowiekiem dialogu, z chęcią rozwiązywania wszystkich spraw w drodze rozmów, w drodze stwarzania pomysłów i różnego rodzaju rozwiązań i tylko i wyłącznie w takim klimacie deklaruje rozmowy.

Jeszcze raz podkreślam, że deklaruje daleko idącą chęć współpracy i determinację w tym zakresie. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie ministrze, za wyjaśnienia, ale też trzeba pamiętać, że tutaj jest trochę polityki, więc czasami w polityce można więcej, jak to mówią w sądach. Ale dziękujemy za to wyjaśnienie.

Przechodzimy do punktu drugiego.

Pan Gabriel Janowski, były poseł:

Panie przewodniczący, czy można?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie Janowski, było ustalone – najpierw zabierają głos zaproszeni goście, potem posłowie i pan minister. Koniec dyskusji.

Przechodzimy do punktu drugiego. Bardzo proszę...

Pan Gabriel Janowski, były poseł:

Panie przewodniczący, chcę oświadczyć, że podnosiłem rękę od samego początku. Pan po raz wtóry na posiedzeniu Komisji uniemożliwia mi zabranie głosu. A szczególnie dzisiaj, kiedy jest omawiana sprawa KSC i jej przyszłości.

W związku z tym odwołuję się teraz do członków Komisji, bym mógł mieć udzielony głos, ponieważ sytuacja jest poważna i wymaga wyjaśnienia. Proszę dopuścić mnie do głosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Proszę się zachowywać normalnie.

Przechodzimy do punktu drugiego. Czy jest ktoś z resortu, by omówić sprawę rynku tytoniu?

Pan Gabriel Janowski, były poseł:

Czy pan przewodniczący odmawia mi możliwości zabrania głosu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, był ustalony porządek procedowania i ten porządek został zrealizowany. Ze względów czasowych dziękuję panu bardzo. Nie mam zamiaru przed panem się tłumaczyć.

Czy jest ktoś z resortu w sprawie dyrektywy tytoniowej?

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bogumiła Kasperowicz:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, za wdrażanie dyrektywy...

Głos z sali:

Panie przewodniczący, a dywidenda?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panowie, zakończyłem ten punkt obrad. Odbędzie się następne posiedzenie, na którym będziemy dyskutowali na ten temat. Podjęliśmy dezyderat w sprawie dywidendy. Jeśli

chodzi o wyjaśnienia, dotyczące odwołania prezesa, to myślę, iż w ciągu miesiąca będzie posiedzenie Komisji, na którym panowie wypowiecie się.

Bardzo proszę, pani dyrektor. Czy będzie ktoś z resortu?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Co prawda współpracujemy z Ministerstwem Zdrowia na temat wdrażania dyrektywy, ale odpowiedzialnym resortem za to wdrożenie jest Minister Zdrowia, więc nie wiem...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy był zaproszony Minister Zdrowia? Robimy pięć minut przerwy, podczas której trzeba będzie wyjaśnić, dlaczego nie ma przedstawiciela ministerstwa. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram drugą część posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mamy drugi punkt obrad – informacja, w szczególności Ministra Zdrowia, na temat stanu wdrażania dyrektywy Parlamentu Europejskiego nr 2014/40 z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylającej dyrektywy 2001/37/WE.

Nie ma z różnych przyczyn Ministra Zdrowia; to będzie wyjaśnione.

Posiedzenie Komisji zostało zwołane na wniosek plantatorów tytoniu. Wystąpiłem na prośbę plantatorów tytoniu do Ministra Zdrowia o ogólną informację. Dostarczona informacja jest bardzo krótka. Związek Plantatorów Tytoniu przysłał nam konkretne uwagi, dotyczące zagrożeń związanych z wejściem w życie dyrektywy w 2016 r. Otrzymaliśmy je z prośbą o pewne działania.

A druga sprawa dotyczy ewentualnie podniesienia podczas przeglądu Wspólnej Polityki Rolnej sprawy powiązania wypłat z produkcją. Jak wiemy, tytoń został w to włączony. W tej drugiej części ewentualnie pani dyrektor będzie mogła powiedzieć, kiedy przegląd WPR jest przewidywany, żeby ten wniosek wpisać do postulatów środowisk rolniczych. Jakie będzie stanowisko rządu, to jest jakby jeszcze sprawa przyszłości.

Proponujemy tutaj z panem przewodniczącym taką procedurę, żeby przedstawiciele organizacji wypowiedzieli się na temat tych zagrożeń. Następnie pan przewodniczący Dunin przedstawi projekt dezyderatu. Pan przewodniczący przygotował projekt, dotyczący implementacji tej dyrektywy. Ten projekt zostanie przesłany panu ministrowi, a także przedstawicielom czy związkowi plantatorów. Myślę, że najdalej w ciągu miesiąca ten dezyderat zostanie przyjęty, jeśli Komisja tak uzna – a jest na to zgoda przynajmniej Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej, żeby taki dezyderat przyjąć. Inne kluby się jeszcze z nim zapoznają. Myślę, że to będzie nasze dzisiejsze konstruktywne działanie.

Bardzo proszę zaproszonych przedstawicieli o zgłaszanie się. Ile osób będzie chciało zabrać głos? O godz. 11.45 musimy skończyć posiedzenie.

Poseł Artur Dunin (PO):

Cztery osoby.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Cztery osoby. Pięć osób. Proszę spisać nazwiska. Proszę o wystąpienia w granicach pięciu minut, to później jeszcze posłowie będą mogli zabrać głos. Tak, żebyśmy skończyli do godz. 11.45. Tak, jak powiedziałem, proszę o wnioski. Następnie projekt dezyderatu. Jako prezydium prześlemy projekt dezyderatu i ewentualnie inne państwa wnioski do ministra. A pan minister na następnym posiedzeniu Komisji odniesie się do tych wniosków na piśmie. Myślę, że to będzie właściwe działanie.

Bardzo proszę pana o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani dyrektor. Przede wszystkim dziękuję bardzo za zorganizowanie posiedzenia Komisji na ten temat.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Panie prezesie, bardzo bym prosił o przedstawienie się, bo to jest potrzebne do protokołu. Bardzo dziękuję.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Przepraszam bardzo. Przemysław Noworyta, Polski Związek Plantatorów Tytoniu z Krakowa.

Jeszcze raz dziękuję za zorganizowanie spotkania w sprawie dyrektywy tytoniowej i stanu implementacji tejże dyrektywy do prawa polskiego.

Chciałbym na początku podzielić się krótką refleksją, dotyczącą tego tematu. Otóż dyrektywa tytoniowa była w moim odczuciu swoistym kompromisem pomiędzy różnymi siłami w Parlamencie Europejskim, na łonie Komisji, Rady. Został wypracowany jakiś tam kompromis. Oczywiście on nas, jako plantatorów tytoniu, nie satysfakcjonuje, niemniej jednak wcześniejsze założenia Komisji, szczególnie Komisji Zdrowia, były o niebo gorsze, aniżeli wyszło to na koniec.

Natomiast z głębokim zdziwieniem przyjmujemy, że obecnie ten kompromis, wypracowany na łonie Komisji Europejskiej, w poszczególnych krajach chwieje się. Otóż chciałbym się odnieść bardzo krótko do kwestii jednolitych opakowań. Wszyscy wiemy, że dyrektywa daje w ramach tego kompromisu takie rozwiązanie, że 65% opakowania paczki papierosów będzie stanowiło ostrzeżenie obrazkowe. Tymczasem są takie państwa, jak Wielka Brytania, Irlandia, Szwecja i Francja, które chcą wprowadzić całkowicie jednolite opakowania generyczne. Jest to przykład irracjonalnego prawa.

Do czego zmierzam? Otóż co może się okazać za parę lat? Jeżeli w tych państwach wprowadzi się jednolite opakowania – czemu m.in. sejmowa Komisja rolnictwa w trzech dezyderatach była przeciwna – to za kilka lat w ramach jakby nowelizacji tej dyrektywy Komisja Zdrowia w Brukseli stwierdzi: no tak, skoro w trzech-czterech państwach mamy takie rozwiązanie, to trzeba przepis ujednolicić dla wszystkich państw. A jest to bardzo złudne. Przypomnę tylko, że są oficjalne badania z Australii, która wprowadziła już te jednolite opakowania i niestety, ale odsetek palaczy nie spada, wzrasta za to przemyt. A przemyt dla Polski to jest coś, co generuje olbrzymie straty; także już dzisiaj, bez jednolitych opakowań. To tyle tytułem refleksji.

Teraz kilka słów, jeżeli chodzi o stan implementacji prawa. Szkoda, że nie ma przedstawiciela resortu zdrowia. Celowo bądź niecelowo ta osoba się nie pojawiła, ale z całym szacunkiem dla państwa – jest to najbardziej kompetentna osoba, żeby nam powiedzieć o stanie implementacji dyrektywy tytoniowej do prawa polskiego. O ile sobie dobrze przypominam, to w zeszłym roku Minister Zdrowia szumnie manifestował, że do końca roku będzie projekt ustawy, implementującej dyrektywę tytoniową do ustawodawstwa polskiego. Dzisiaj mamy 18 marca i ja takiego projektu nie widziałem. Podejrzewam, że koledzy, siedzący tutaj na sali, również go nie widzieli. Natomiast przypominam, że 20 maja 2016 r. to jest termin ostateczny wprowadzenia w życie w Polsce i w krajach członkowskich zapisów tejże dyrektywy.

Co oznaczają opóźnienia? A takowe już mamy, bo trzeba stwierdzić, że samo uchwalenie prawa to jest początek pewnej drogi. My musimy jako branża – mówię o plantatorach, ale myślę, że koledzy z przemysłu to również potwierdzą – przygotować się do przepisów, które będą wprowadzone ustawą. To są kwestie mieszanek, to są kwestie zamówień tytoniu od naszych plantatorów, zróżnicowania tych zamówień. Jest to jedna wielka niewiadoma. Jest to w moim odczuciu nasz polski skandal, że moim zdaniem Minister Zdrowia z tak oczywistym ociąganiem się podchodzi do implementacji tego prawa; a przecież minister wie, jakie będą skutki tej sytuacji chociażby dla plantatorów tytoniu. Jeżeli Minister Zdrowia zasłania się aktami wykonawczymi, nad którymi pracuje Komisja, to z całym szacunkiem, ale ta Komisja może jeszcze kolejnych kilka lat pracować nad tymi aktami wykonawczymi – a termin 20 maja 2016 r. jest bezwzględny terminem. To jest jedna uwaga.

Druga uwaga. Panie przewodniczący, chciałbym się dowiedzieć od Ministra Zdrowia, od resortu zdrowia, czy w ramach art. 19 dyrektywy – a jest to rozdział dotyczący nowatorskich produktów tytoniowych – polskie prawo przewiduje wprowadzenie tego typu

rozwiązań do polskiej legislacji. W Europie są prowadzone – i są bardzo zaawansowane – prace nad właśnie tego typu wyrobami, które opierają się nie na spalaniu tytoniu, ale na jego podgrzewaniu. Są już pierwsze badania, które wskazują, że są to produkty znacząco mniej szkodzące zdrowiu, aniżeli te wyroby, które mamy na dzień dzisiejszy w obiegu.

Chcielibyśmy, aby w projekcie ustawy znalazł się rozdział, dotyczący nowatorskich produktów tytoniowych, bo jest to szansa dla nas, dla plantatorów. W odróżnieniu od tzw. e-papierosów, papierosów elektronicznych, które bazują na półproduktach z Chin – no niestety, dla plantatorów to nie jest żadna dobra wiadomość – w tych nowatorskich produktach, wykorzystujących podgrzewanie, można zastosować tytoń. Tam tytoń jest podgrzewany; czytaj – polski tytoń, czyli jest dla nas jakaś perspektywa.

Chcielibyśmy, żeby nie stało się tak, jak z e-papierosami, a zatem chcielibyśmy uregulować w tym projekcie kwestie nowatorskich produktów tytoniowych. Chcielibyśmy, żeby patrzeć na to perspektywicznie, ponieważ w Europie jest już jeden kraj, gdzie takie produkty wchodzi na rynek – są to Włochy. Myślę, że jest to kwestia czasu. Tylko trzeba to doregulować. Liczyliśmy na informację od Ministra Zdrowia. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Włodarczyk. Bardzo proszę.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Magdalena. Małgorzata mam na drugie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Przepraszam.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Nie szkodzi.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pani Magdaleno Małgorzato, bardzo proszę.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Dziękuję bardzo za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu. Mam oczywiście nadzieję, że nieobecność przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia jest przypadkowa i że coś się wydarzyło. Miejmy nadzieję, że nic złego. Natomiast...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pani Magdaleno, przepraszam najmocniej. Proszę wszystkich państwa, którzy będą zabierali głos, o pełne przedstawienie się i podanie, kogo państwo reprezentujecie.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Magdalena Włodarczyk, Krajowe Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Super. Dziękuję bardzo. Proszę kontynuować.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Miejmy nadzieję, że nieobecność przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia jest przypadkowa, ale gdy przyglądam się naszej współpracy, bo tak to trzeba nazwać, naszej korespondencji i dialogowi, to śmiem w to wątpić.

Od wielu miesięcy Krajowe Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego alarmuje, że mamy naprawdę bardzo mało czasu na wdrożenie przepisów dyrektywy. Jak już pan Noworyta wspomniał, dyrektywa była opublikowana w kwietniu ub.r., natomiast czas na jej wdrożenie do przepisów prawa krajowego mamy do 20 maja 2016 r. Chcę jednak podkreślić to, że my jako branża, jako legalnie działające firmy, produkujące wyroby tytoniowe, od tego dnia musimy już produkować zgodnie z wymaganiami tej dyrektywy. Ministerstwo Zdrowia wydaje się o tym zapominać i w ogóle nie brać tego pod uwagę.

Myśmy byli zwodzeni; nie chcę używać tego słowa, ale byliśmy zwodzeni. Trochę tak to wygląda. Ta ustawa, pakiet przepisów implementacyjnych, miał być gotowy na jesieni. Później słyszeliśmy – mam to w dokumentach, w pismach – że to będzie koniec roku. No i teraz dochodzimy do ostatecznej daty – koniec I kwartału, który na moje oko kończy nam się gdzieś za 10 dni. I nic. Nic dalej nie wiemy.

Mam wrażenie, że w Ministerstwie Zdrowia panuje takie przekonanie, iż w piątek któregoś tam pięknego tygodnia fabryki zostaną zamknięte, a w przysłowiowy poniedziałek 20 maja ruszą, bo przez ten weekend zostanie już wszystko dostosowane i firmy będą mogły produkować zgodnie z nowymi wytycznymi. Otóż nie. My potrzebujemy bardzo dużo czasu. To są olbrzymie nakłady finansowe. To są naprawdę bardzo duże i poważne przedsięwzięcia. No i trochę mam wrażenie, że jesteśmy niepoważnie traktowani. A chyba biorąc pod uwagę, jaka jest skala tego przemysłu w Polsce, to sobie na to nie zasługujemy.

Trochę tutaj tak urwałam, ale nawiązuję ciągle do tej kwestii – to są pytania, które powinnam dzisiaj skierować do przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia. Ile będziemy jeszcze czekać? Bo rozumiem, że skoro zaraz jest koniec kwartału, to oczekujemy, że cały pakiet będzie gotowy zgodnie z obietnicami.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli ma pani jakieś konkretne pytania, to bardzo chętnie jako Komisja rolnictwa, jako prezydium, skierujemy te dodatkowe pytania do pana ministra, prosząc go o odpowiedź na piśmie. Wtedy oczywiście państwo otrzymacie tę odpowiedź; na kolejnym posiedzeniu, po otrzymaniu informacji przez Komisję. A oprócz tego, gdyby informacje były potrzebne wcześniej, to również przekazemy państwu tę odpowiedź.

Jeżeli są jakieś konkretne pytania, to też tu zapraszam do pań z sekretariatu.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

To jest jedno wielkie, konkretne pytanie – kiedy będzie gotowy pakiet przepisów? Miał być gotowy na koniec I kwartału, czyli za chwilę.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę panią Katarzynę Dwórznik. Bardzo proszę i też proszę się przedstawić, kogo pani reprezentuje.

Ekspert prawno-gospodarczy Krajowej Izby Gospodarczej Katarzyna Dwórznik:

Witam państwa. Katarzyna Dwórznik, Krajowa Izba Gospodarcza. Reprezentuję przedsiębiorców, związanych z branżą tytoniową.

W imieniu przedsiębiorców – w związku z tym, że na chwilę obecną mamy konieczność implementacji dyrektywy, ale nie są nam znane szczegółowe zapisy, konkretne przepisy ustawy – apeluję o zapewnienie na etapie prac legislacyjnych możliwości dostosowania się do proponowanych zmian, uwarunkowanych dyrektywą. Chodzi konkretnie o czas między publikacją krajowych przepisów a terminem wyznaczonym producentom.

Dla producentów dostosowanie produkcji, czas okresu logistycznego, to jest około kilkunastu miesięcy. To nie jest prosty i łatwy proces. A proszę mieć na uwadze, że branża tytoniowa to jest olbrzymi rynek pracy. To jest olbrzymia liczba osób, związana właśnie z przemysłem tytoniowym. Należałoby to mieć na uwadze. Niestety, niezastosowanie okresów przejściowych grozi turbulencjami w handlu i na rynku surowca. Zastosowanie maksymalnego okresu przejściowego dla rynku hurtowego i detalicznego do 20 maja 2017 r. jest jak najbardziej uwarunkowane naszym krajowym rynkiem i jest to uzasadnione bardzo mocno właśnie kwestiami związanymi z logistyką, z zakupem maszyn, z produkcją.

Apelujemy również o zachowanie okresów przejściowych, związanych z mentolem. To są główne informacje, jakie przekazuję w imieniu przedsiębiorców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił również pan Lech Ostrowski. Bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie Lech Ostrowski:

Reprezentuję Okręgowy Związek Plantatorów Tytoniu w Augustowie. Lech Ostrowski, prezes OZPT.

Na wstępie chcę podziękować panu przewodniczącemu i szanownej Komisji za podjęcie tematu tytoniu. Proszę państwa, chcę tylko przypomnieć, że jak dyrektywa wchodziła do naszego kraju, to żeśmy wszyscy zgodnie – czy koalicja rządząca, czy opozycja, czy związki – wszyscy zgodnie współpracowaliśmy i mamy efekt tej dyrektywy taki, jaki jest. Jak tu mój kolega z branży tytoniowej powiedział – osiągnęliśmy jakiś tam kompromis.

W tej chwili mamy opóźnienia, jeśli chodzi o implementację ustawy, spowodowane przez Ministerstwo Zdrowia. To, że przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia dzisiaj nie ma, a sprawa jest tak przewlekana w czasie, to jest po prostu skandal.

Skutki dyrektywy dla plantatorów tytoniu i dla branży tytoniowej są następujące. Spowoduje to spadek w zapotrzebowaniu na tytonie typu Burley oraz tytonie ciemne, które stanowią obecnie 40% zużywanego przez przemysł surowca krajowej produkcji. Tak, jak wcześniej mówiliśmy, to jest około 12,5 tys. gospodarstw, 60 tys. pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji tytoniu. Są to olbrzymie koszty przekształcenia tych gospodarstw na inną branżę, gdzieś w granicach od 700 mln do 11 mld. Tylko zapytam – do jakiej branży mamy przejść, skoro większość tych gospodarstw jest na rubieżach wschodnich, na glebach V klasy? Co możemy uprawiać i w co inwestować?

Budżet państwa też ta sytuacja dotknie, bo może stracić wpływy z akcyzy i podatku VAT w kwocie około 9 mld zł. Stworzone zostały warunki do rozwoju szarej strefy, która rozwija się obecnie w granicach od 100 do 300%. Straty Skarbu Państwa, wynikające z nielegalnego obrotu wyrobami tytoniowymi, szacowane są na 4,5 mld zł. Biorąc pod uwagę powyższe, to w konsekwencji należy wprowadzić maksymalne okresy przejściowe, jakie przewiduje dyrektywa, tak aby zminimalizować i rozłożyć w czasie negatywne skutki dla plantatorów oraz dla całej branży. A istnieje taka możliwość.

Jeżeli w tej chwili Ministerstwo Zdrowia milczy i nie ma konkretnych rozporządzeń, to nie łudźmy się, że przemysł tak szybko przestawi swoje maszyny na produkcję papierosów zgodnie z dyrektywą tytoniową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, teraz zabierze głos pan Krzysztof Kajda. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan Krzysztof Kajda:

Dzień dobry państwu. Krzysztof Kajda, jestem szefem Departamentu Prawnego w Konfederacji Lewiatan.

Nie będę powtarzał tych argumentów, które zostały podniesione przez moich szanownych przedmówców, ponieważ zgadzamy się z nimi. Branża zostanie za kilkanaście miesięcy uregulowana w sposób bardzo znaczny; mówimy tutaj o dyrektywie, która w sposób radykalny zmienia sposób prowadzenia działalności gospodarczej przez określoną branżę oraz podmioty, współpracujące z tą branżą. Uważamy, że sytuacja, w której branża domaga się regulacji i prosi projektodawcę o możliwość zapoznania się w miarę wcześniej z projektem ustawy, jest kuriozalna, ale z taką sytuacją mamy do czynienia. Niestety, obawiamy się, że główny regulator w tym zakresie, projektodawca, wywiesza białą flagę i być może w tej kadencji Sejmu nie dojdzie do zajęcia się tym bardzo ważnym tematem. Z pewnością negatywnie odbije się to na producentach.

Natomiast jeżeli chodzi o pytania, które mogłyby zostać zadane w dezzyderacie, to mam taką propozycję, żeby Minister Zdrowia określił, jaki to jest projekt. Czy projekt, o którym słyszymy od pewnego czasu, że już jest, tylko nadal nie możemy się zapoznać z jego treścią, jest to wyłącznie projekt implementujący dyrektywę? Czy również są tam kwestie, które nie wymagają implementacji i jest to otwarcie pola do dyskusji na temat całej ustawy o ochronie zdrowia?

Jest to o tyle ważne, że w przypadku implementacji będziemy mieli do czynienia jakby wyłącznie z interpretacją zapisów dyrektywy. Jeżeli natomiast już z resortu zdrowia trafi do Sejmu projekt, dotyczący innych obszarów, które nie są zawarte w implementacji, to będzie to również podstawa do wprowadzania różnych propozycji zmian z róż-

nych stron, co z pewnością wydłuży proces legislacyjny. Ta sytuacja może też wpłynąć negatywnie na całokształt ustawy. Czyli pytanie jest takie: czy jest to w stu procentach implementacja i nic więcej? Czy resort zdrowia zamierza już dotknąć innych obszarów w ustawie, które z implementacją nie są związane?

Mam jeszcze jedno pytanie i prosiłbym o rozważenie zamieszczenia go w dezyderacie. Chodzi o tzw. akty delegowane. Dyrektywa tytoniowa pozostawia pewne sprawy niedookreślone i Komisja Europejska będzie wydawała w tych kwestiach akty delegowane. Mam taką sugestię, żeby zapytać Ministra Zdrowia, czy w tych obszarach Ministerstwo Zdrowia oczekuje na wydanie przez KE aktów delegowanych? Czy jest to jedna z przyczyn opóźnienia pojawienia się projektu ustawy w przestrzeni publicznej? Czy też rozważane jest pozostawienie tych kwestii np. rozporządzeniom Ministra Zdrowia? Czy minister w projekcie przewiduje pozostawienie tych tematów nierozstrzygniętych i pozostawienie ich wyłącznie wewnętrznym rozporządzeniom krajowym, czy oczekuje na wydanie aktów delegowanych przez KE? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Koleżanka z sekretariatu zapisała wszystkie pytania. Komisja skieruje te wszystkie pytania w państwa imieniu do Ministerstwa Zdrowia.

Ostatnim z zaproszonych gości, który chciał zabrać głos, jest pan Maciej Ptaszyński. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Nie będę się już odnosił do tego, że nikogo nie ma z Ministerstwa Zdrowia, bo już wystarczająco dużo zostało na ten temat powiedziane. Stanowisko wszystkich w tej sprawie jest jasne wobec tego, co się stało. Jedynie mogę powiedzieć, że podzielam zdanie moich przedmówców na temat tego wydarzenia.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę, że jest jeszcze jeden obszar, o którym warto porozmawiać. Była mowa o przemyśle, była mowa o rolnikach. Jest jeszcze ten ostatni interfejs, przez który te produkty przechodzą – mianowicie handel, który mam zaszczyt reprezentować. Chodzi o to, że w Polsce wyroby tytoniowe są sprzedawane w około 120 tys. punktów handlowych, dla których stanowią od 15% do 40% obrotu. A więc mówimy o bardzo poważnym udziale w handlu tego typu wyrobów, co już wielokrotnie podkreślałem.

To, co się dzieje w tej chwili, to nadmierne, trwające tak naprawdę od zeszłego roku, przedłużanie w nieskończoność procesu przygotowania projektu implementacji dyrektywy. Ta sytuacja może w efekcie, poprzez oddziaływanie na producentów, doprowadzić do zaburzenia dostaw. Zaburzenie dostaw może wynikać z braku możliwości dostosowania się przez producentów do ustawy; o tym wcześniej była mowa. W rezultacie mogą nie trafić we właściwym czasie na rynek papierosy, które będą spełniały określone dyrektywą wymogi.

Tak, jak pamiętamy, mamy już zaledwie rok do rozpoczęcia obowiązywania dyrektywy. Może to tak naprawdę spowodować, w naszej ocenie, bardzo trudne do oszacowania straty, ponieważ już w tej chwili, tak jak wspomniał chyba pan prezes Noworyta, mamy ogromną szarą strefę. Bodajże jest to około 15% lub nawet więcej; co najmniej 15%, jeżeli nie liczyć innych produktów. Ale mówimy *stricte* o papierosach, że szara strefa wynosi 15%. A więc jeżeli nastąpią zaburzenia w dostawach, to nie ma najmniejszych złudzeń co do tego, że konsumenci sięgną po wyroby z szarej strefy. To dodatkowo jeszcze spowoduje kolejne straty Skarbu Państwa i przyczyni się również do strat handlu, który jest tutaj Bogu ducha winny, a zatrudnia 500 tys. osób, zaangażowanych w sprzedaż wyrobów tytoniowych. Tak, że to jest ogromna liczba miejsc pracy.

Dlatego też, skoro już jest mowa o dezyderacie, to jak najbardziej jesteśmy za tym, żeby zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia, by jak najszybciej zostały opublikowane konsultacje do projektu implementacji tej dyrektywy. Chodzi o to, aby jeszcze przed październikowymi wyborami możliwe było przyjęcie ustawy. Ustawy, która w naszej ocenie powinna m.in. zawierać szczegółowe informacje o wyglądzie paczek, bo to jest chyba

najważniejsze. Im wcześniej i im więcej będzie o tym wiadomo, tym szybciej przemysł będzie mógł się dostosować i zachować wspomnianą ciągłość dostaw.

Dyrektywa reguluje bardzo dużo spraw. A więc tak naprawdę, pracując nad implementacją, trzeba literalnie korzystać z tych rozwiązań, które są tam opracowane. Nie ma jakby powodu, by tracić czas. Po prostu można wykorzystać pewne rozwiązania, nawet na zasadzie „kopiuj- wklej”, żeby przemysł jak najszybciej mógł wypełnić swoją rolę wobec innych elementów łańcucha dostaw, czyli wobec handlu, wobec konsumenta. Bo inaczej po prostu przekierujemy tych konsumentów do szarej strefy, co tak naprawdę będzie problemem w bardzo wielu aspektach.

Jeżeli już rozmawiamy o kwestii implementacji dyrektywy, to objęty dyrektywą zakres zmian jest ogromny, jeżeli chodzi o rynek wyrobów tytoniowych. Aby już bardziej nie dezorganizować tego rynku, niż jest to absolutnie wymagane, przyjmijmy to tak jakby mentalnie i włóżmy sobie w tył głowy takie założenie, że implementacja dyrektywy powinna przebiegać na zasadzie „Bruksela plus zero”. Czyli po prostu należy uwzględnić to, co jest w dyrektywie – i to wystarczy. Po prostu wdrażajmy to, co jest w dyrektywie i w tej ustawie, która – co jeszcze raz podkreślam – musi być przyjęta przed październikowymi wyborami. Ten zakres zmian spowoduje wystarczające zawirowanie, więc nie generujemy większych problemów, niż stwarza sama w sobie dyrektywa, którą musimy wdrożyć.

Kończąc już chciałem przypomnieć o jeszcze jednej kwestii. W zeszłym roku w naszej ocenie wydarzyła się bardzo ważna sprawa, a mianowicie została złożona skarga do Trybunału Sprawiedliwości UE o stwierdzenie częściowej nieważności dyrektywy tytoniowej w kontekście papierosów mentolowych. Warto by było tę sprawę troszeczkę odmrozić, dowiedzieć się, co się z tym dzieje. Jaki jest status rozpatrywania tej skargi? Bo naprawdę dla polskiego rynku ma to ogromne znaczenie.

Polska Izba Handlu prowadziła w swoim czasie badania, a ich wyniki są jak najbardziej dostępne. Z badań jasno wynika, że duża część konsumentów, którzy w tej chwili palą papierosy mentolowe, przejdzie do szarej strefy. Bodajże 47% konsumentów palących papierosy mentolowe przejdzie do szarej strefy, jeżeli te papierosy znikną z rynku. Mówię to tylko tytułem przypomnienia, żeby pamiętać o mentolach.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pamiętamy.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

No to super. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. To były wypowiedzi naszych gości.

Teraz o głos poprosił pan poseł Olejniczak. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Ja właśnie chcę zabrać głos w duchu dyskusji, która się odbyła na tej sali przed rokiem, w 2014 r. W imieniu Ministra Spraw Zagranicznych głos zabierał pan minister Nowak-Far; właśnie w kontekście zaskarżenia tego fragmentu dyrektywy, dotyczącego papierosów mentolowych. Przychyłam się do zdania mojego przedmówcy i też chciałbym wiedzieć, co się dalej dzieje z tą sprawą. Jaki jest jej rozwój? Czy tylko zostało to złożone *pro forma* i chodziło o to, żebyśmy tak naprawdę skończyli dyskusję?

A jeśli chodzi o znaczenie papierosów mentolowych na naszym rynku, w naszym kraju, to chcę powiedzieć, że mamy najwięcej zakładów w UE, produkujących papierosy. Mamy aż sześć zakładów, z tego jeden znajduje się na terenie województwa łódzkiego, a dokładnie w gminie Wartkowice w Starym Gostkowie. To jest duży przedsiębiorca, który produkuje właśnie również papierosy mentolowe i zatrudnia setki osób, a do tego dochodzi jeszcze kooperatywa. Tak, że to jest bardzo ważna rzecz.

Panie przewodniczący, chciałbym, żebyśmy ujeli w dezyderacie czy w naszych sugestiach, które tu dzisiaj złożymy, aby na to pytanie odpowiedziało również Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które tak naprawdę jest jego adresatem. Wtedy tutaj mówił pan

minister, obok Ministra Zdrowia, że zaskarży ten fragment dyrektywy. Co się dzieje dalej z tą skargą, dotyczącą fragmentu dyrektywy? Co dalej z naszym wnioskiem, z wnioskiem Polski, odnośnie zaskarżenia fragmentu dotyczącego papierosów mentolowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Szanowni państwo, pozwoliłem sobie przygotować propozycję dezyderatu. Dzisiaj nie za bardzo możemy go przyjąć, bo tak naprawdę nie mamy do kogo go skierować. Jest mi bardzo przykro z tego powodu. A wiem i wierzę w to bardzo głęboko, że sekretariat Komisji rolnictwa działa sprawnie i na pewno wszystkie dokumenty i zaproszenie do ministerstwa rolnictwa musiały dotrzeć. Nie wiem, co się stało i bardzo mi przykro z tego powodu.

Głos z sali:

Do Ministerstwa Zdrowia.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Do ministerstwa rolnictwa wszystko dotarło.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Do Ministerstwa Zdrowia oczywiście. Przepraszam najmocniej.

Pytanie, które tutaj powtórzył pan poseł Olejniczak, a było wcześniej zgłoszone również przez pana Macieja Ptaszyńskiego, jak najbardziej potwierdzam. Chciałbym bardzo, żeby sekretariat wysłał zapytanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dlatego że tak naprawdę, jeżeli naszemu krajowi nie udałoby się wygrać tej sprawy, to w 2020 r. zostanie wykonany wyrok. Możemy wtedy stracić 20% polskiego rynku tytoniowego, bo na tyle się go szacuje. A więc jest to bardzo istotny element naszego wspólnego działania i oddziaływania na struktury unijne. Bardzo bym prosił o przygotowanie takiego pytania i o jak najszybsze jego wysłanie.

Szanowni państwo. Chciałbym państwu zaproponować, paniom i panom posłom, dezyderat następującej treści. Powinien się on zacząć od stwierdzenia, że po wysłuchaniu wypowiedzi pana Ministra Zdrowia – ale nie mieliśmy takiej możliwości. A więc przeczytam treść, która moim zdaniem powinna znaleźć się w tym dezyderacie.

„Z uprawą i zbiorami surowca tytoniowego należy wiązać zatrudnienie 60 tys. osób, zajmujących się produkcją i sprzedażą tytoniu, głównie w rejonach o niekorzystnej strukturalnej charakterystyce gospodarstw rolnych oraz uwarunkowaniach na rynku pracy. Biorąc pod uwagę fakt istotnej roli w polskim rolnictwie, jaką odgrywa uprawa i przetwórstwo tytoniu oraz produkcja i dystrybucja gotowych wyrobów, zmiany wynikające z zapisów zawartych w WPR – wykluczenie tytoniu z listy produktów rolnych uprawnionych do dopłat związanych z produkcją – oraz w dyrektywie tytoniowej stawią całą branżę pod wielką presją.

Ze względu na znaczenie całego sektora tytoniowego dla polskiej gospodarki, przepisy dyrektywy w szczególności dotyczą nasz kraj, powodując istotne zagrożenie dla stabilności uprawy tytoniu oraz dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Na producentów nakładają szereg wymogów, pociągających za sobą znaczne obciążenia finansowe, administracyjne oraz organizacyjne, związane m.in. z przestawieniem produkcji i wymianą części parku maszynowego.” O tym w dużej mierze mówiła pani Magdalena.

„Po przeprowadzeniu dyskusji” – która się odbyła – „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi postanowiła zwrócić się do pani premier z apelem o przyspieszenie prac legislacyjnych nad ustawą wdrażającą postanowienia dyrektywy 2014/40 UE oraz przyjęcie takiego kierunku prac implementacyjnych, które minimalizowałyby negatywny skutek sposobu wprowadzenia regulacji. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwraca w szczególności uwagę na kluczową kwestię, jaką jest zapewnienie w polskiej ustawie maksymalnych okresów przejściowych.” O to państwo prosiliście; pan prezes Noworyta też o tym mówił.

„Na etapie prac legislacyjnych należy zapewnić odpowiedni, proporcjonalny do zmian wywołanych dyrektywą, czas pomiędzy publikacją krajowych przepisów a terminami, od których mają obowiązywać. Z uwagi na zakres oraz skalę zmian niezbędnym jest okres

nawet roku na przeprowadzenie koniecznych inwestycji, przystosowanie produkcji oraz wprowadzenie niezbędnych zmian na rynku surowca oraz w systemie i dystrybucji w handlu.” O tej kwestii mówił pan Maciej Ptaszyński.

„Z uwagi na wpływ dyrektywy 2014/40/UE na sytuację polskich plantatorów oraz innych uczestników rynku wyrobów tytoniowych Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi od 2012 r.” – i tutaj trochę będziemy się chwalić – „aktywnie brała udział w debacie oraz zgłaszała swoje uwagi w trakcie procedowania dyrektywy przez Radę i Parlament Europejski.

Biorąc pod uwagę powyższe Komisja postuluje o włączenie jej w prace sejmowe nad ustawą implementacyjną dyrektywy 2014/40/UE i skierowanie aktu pod jej obrady.”

Myślę, że udało mi się ująć wszystkie aspekty, które państwo żeście poruszyli. Mam nadzieję, że tak, jak pan przewodniczący Jurgiel mówił, wrócimy do tej sprawy w ciągu miesiąca. Tak byśmy to zrobili. Propozycję dezyderatu też byśmy przedstawili panu ministrowi, żeby już był gotowy na udzielenie odpowiedzi. Dołączymy do dezyderatu jeszcze dodatkowe pytania, które zostały zadane na sali przez naszych gości.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Jeżeli mogę prosić, to po jednym zdaniu, po jednym słowie na zakończenie.

Przepraszam. Pani minister, czy jeszcze chciałaby pani zabrać głos?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Dyrektor, nie minister. Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Pani dyrektor. Dlaczego nie pani minister?

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Pani powinna być dawno ministrem.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Oczywiście, że tak.

Panie Przemku, bardzo proszę.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię nowatorskich produktów tytoniowych, żeby je również włączyć. Dyrektywa przewiduje ten rozdział; powstaje pytanie, czy będzie on implementowany do naszego prawodawstwa? Jest to dla nas kardynalna sprawa z punktu widzenia przyszłości uprawy tytoniu w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie proponuję tutaj jedno zdanie. Wrzucimy jedno zdanie na ten temat. Chociaż tutaj przedstawiamy, że jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi chcemy uczestniczyć w pracy nad implementacją dyrektywy. Stąd postulat do ministerstwa, żeby również na posiedzeniu tej Komisji sprawę przedstawić i wtedy moglibyśmy brać udział w pracach. Ale dobrze, ujmę to jednym zdaniem i przedstawię prośbę o włączenie również tej kwestii w te regulacje.

Panie pośle, jeszcze gość i już oddaję panu głos.

Bardzo proszę. Jedno zdanie.

Dyrektor Departamentu Prawnego Konfederacji Lewiatan Krzysztof Kajda:

Dziękuję bardzo. Mam taką prośbę. Czy można by było rozważyć włączenie jednego zdania, że Komisja liczy na to, iż projekt, który przygotowuje Ministerstwo Zdrowia, będzie implementacją i nie będzie wykraczał poza zakres dyrektywy, czyli nie będzie otwierał nowych pól w ustawie? Bo na to państwo będziecie mieli już ograniczony wpływ podczas prac Komisji rolnictwa, ponieważ projekt ten zostanie przyjęty przez odpowiednie gremia rządowe i trafi do Sejmu już w takim kształcie. A zatem jest to apel, żeby to był wyłącznie projekt implementujący dyrektywę, a nie projekt, wychodzący poza jej zakres. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo. Udało się zapisać? Super. Dołączylibyśmy jeszcze tę sprawę do projektu dezyderatu.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Pan już o tym powiedział. Chodziło mi właśnie o to, żeby ograniczyć twórcze działanie naszych urzędników, ponieważ znamy tego efekty. Jeśli mamy tylko implementować dyrektywę – to tak zrobimy.

Ale jeszcze chciałem poruszyć jedną sprawę, panie przewodniczący. Nie wiem, czy nie warto byłoby zwrócić uwagę pani premier na to, żeby nie zdarzyło się, iż jeden dzień albo dwa dni będzie miał potem Sejm na uchwalenie tej ustawy, bo jest taki zwyczaj zaskakiwania posłów. W takim przypadku dostajemy dokument i nawet nie możemy go przeczytać, ponieważ zdarza się tak, że mamy 600 stron do przeczytania w ciągu jednego dnia. Mogę tutaj służyć przykładem.

Chodzi o to, aby rząd raczył się z tą ustawą pospieszyć na tyle, abyśmy mieli chwilę czasu na przejrzenie tego dokumentu, a następnie na debatę nad nim. Jeśli nie przeczytamy tego, to na debatę nie ma szans. Państwo również nie będziecie mieli wtedy możliwości ustosunkowania się. A taka twórczość naszych urzędników może przejść, bo co to za urzędnik, jeśli swojego pomysłu w ustawę nie wpisze? To nie jest urzędnik. W związku z powyższym zawsze pytam w trakcie debaty w Sejmie, aby minister oddzielił to, co jest koniecznością, a co jest twórczym pomysłem naszych urzędników, którzy chcą się czymś wykazać. To tyle.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie pośle. Widocznie nie usłyszał pan, bo właśnie w tym dezyderacie prosimy o to, aby włączyć Komisję w prace sejmowe nad implementacją dyrektywy. Właśnie o to też prosimy. Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, zrozumiałem to. Tylko chodzi o to, że jeżeli włączymy w te prace Komisję, to oczywiście tak, bo będzie to na etapie tworzenia projektu ustawy. Ale wtedy, kiedy ten projekt ustawy będzie już zgłoszony do łaski marszałkowskiej, to chodzi o to, żebyśmy mieli czas...

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Ale panie pośle – nad ustawą implementacyjną. Nad, nad, nad.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

A, to dobrze.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Nie nad już gotową, tylko nad ustawą implementacyjną.

Myślę, że wyczerpaliśmy porządek obrad. Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo.